

Biblioteka Uniwersytecka  
w Warszawie

# „Gazeta Białostocka”

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.K. 64.106

## Po otrzymaniu polskiej odpowiedzi w Berlinie

P. Rauscher u Hindenburga

BERLIN, 3.2. — Tel. wł. — Wczoraj nadeszła tu odpowiedź ministra Twardowskiego na ostatnie pismo pełnomocnika niemieckiego do rokowań handlowych z Polską, która doreczono dr. Hermesowi.

Bawiały tu od kilku dni służbowo pos. Rauscher był wczoraj przyjeździe na audiencji przez Hindenburga, któremu złożył obszerny referat.

## OJCIEC ŚWIĘTY SUWERENNYM WŁADCĄ po uznanu przez rząd włoski

LONDYN, 3.2. „Daily Telegraph” donosi z Rzymu, iż między Watykanem i rządem włoskim zawarte już zostało porozumienie, regulujące niektóre sporne sprawy t. zw. kwestii kościelnej.

Rząd włoski uznaje papieża jako suwerena na określonym terytorium.

Papież otrzymuje prawo wjazdu do Rzymu przez specjalną drogę i odprawiania nabożeństw w Bazylice Laterańskiej.

Klauzule finansowe tego porozumienia przewidują, że rząd włoski zapłaci Watykanowi 11 milionów funtów.

## Mahometanśki cud przed Amanullahem Głuchoniemy derwisz przemówił i skonał

KABUL, 3.2. Z Kandaharu donoszą, że Amanullah odbył pielgrzymkę do grobu świętego proroka, którego strzeże głuchoniemy derwisz. Gdy Amanullah tam przybył, derwisz na jego widok nagle odzyskał mowę i tak przemówił do niego: „Ty jesteś prawowitym królem islamu, oby Allah zniszczył twych wrogów. Panowanie twego rodu niech będzie wieczne. Wytrwaj!” Po tych słowach derwisz skonał.

## TROCKI W ANGORZE na terytorium ambasady sowieckiej

LONDYN, 3.2. „Daily Express” podaje z Moskwy, że zgodnie z życzeniem Turcji Trocki przebywać będzie w Angorze na terytorium ambasady rosyjskiej.

## 22 FARMERÓW PORWANYCH przez orkan

LONDYN, 3.2. Według doniesień w okolicy miasta St. Jose de Mañe w Chile 22 farmerów zostało porwanych w drodze przez orkan. 16 farmerów postradało życie, sześciu zaś w stanie wielkiego wyczerpania i ciężkimi obrażeniami ciała dotarło do miasta. Do tej pory nie odzyskano 9 zwłok.

## 10 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM w czasie snu

BUCKHANNON (zachodnia Wirginia), 3.2. W jednym z tutejszych domów wybuchł wczesnym rankiem pożar, powodując śmierć rodziny złożonej z 10 osób, które spały w czasie snu.

## RUJNIE SUFITU NA GŁOWY 30 OSÓB w sali koncertowej

LONDYN, 3.2. W sali koncertowej w Glasgow, w której znajdowało się 30 osób, rwał sufit, raniąc ciężko pięć osób.

## Ne zamach na nuncjusza Sirza do strażnika na ostrach

MADRYT, 3.2. Zaprzeczają tu pogłoski o rzekomym zamachu na nuncjusza. Źródłem pogłoski było zajęcie, jakie miało miejsce w posiadłości królewskiej położonej w okolicach miasta. Jakis podejrzanym osobnik strzelił w obecności nuncjusza do strażnika, chcąc go przestraszyć.

## Tysiące serc pełnych entuzjazmu zęgnęły „Miss Polonię”, odjeżdżającą do Paryża

WARSZAWA, 3.2.

Cóż przywiodło wczoraj wieczorem na dworzec Główny te tysiące tłumy, choć mroź trzaskający wyplaszal ludzi z ulic Warszawy.

Chęć pożegnania tej, która w ciągu niespełna tygodnia podbiła serce stolicy — choć spojrzania w jej oki — czy najpiękniejszego dziewczęcia polskiego, — chęć ujrzenia dobrego uśmiechu tych oczu.

Wczoraj było długie, nawet czekanie na piękną panią — niczem było cienie się tak straszne, że nie sposób było przejść przez peron, a pociąg nie ruszył, dopóki napór tłumy na szlasy wagonów nie osłabł.

Takiego entuzjazmu, odprowa dzających nie pamiętają „ludzie dworca”. I nie dziwnego, gdyż nigdy jeszcze nie opuściła murów Warszawy postać z bałki.

wydobyła szczęśliwą niespodzianką losu, zjawisko dobroci, zawarte w zjawisku piękna.

Warszawa, sama ofiarą i entuzjastką, ceniła dobroć w swych dzieciach — stała istotnie wielką sympatią, która dała Miss Polonię, stała do jej wczorajszego pożegnania nie na dworcu — i stała te okrzyki.

— Nie bądź Miss Europa! nie jedź do Ameryki! wracaj do Warszawy!

Niestety nie podajemy żadnej fotografii zjazdu Miss Polonii. Fotografii redakcyjnej nie mógł pracować — w ciżbie połamano mu statyw, zgnieciono aparat.

Niemżliwe było dotrzeć do paryskiego wagonu sypialnego.

Szczęśliwie pomysły przodownik skierował Miss Polonię i jej otoczenie do końcowego wagonu pociągu i dopiero ta droga, przez korytarze wszystkich wagonów, do stała się Miss Polonia do swego przedziału.

Idąc, z tą szyb nie przestawała pozdrawiać odprowadzających.

Do ostatniej chwili stała w oknie, mając przy sobie swoją matkę i p. dyrektora Huzarską, która towarzyszy Miss Polonii do Paryża.

Po serdecznym pożegnaniu matki z córką, wśród entuzjastycznych okrzyków, ruszył pociąg.

nych okrzyków, ruszył pociąg.

W dniu wczorajszym przybyła do redakcji Miss Polonia.

— Tak trudno mi mówić. Słowami choćby najbardziej dobrane, nie sposób oddać tego głębokiego uczucia wdzięczności: Warszawa była taka dobra dla mnie przez ten tydzień — rozpoczęła, z trudem panując nad wzruszeniem wybranka stolicy.

Chwila ciszy. Widać, że w złotej główce waży się jakieś myśli.

— Jak mam podziękować za to wszystko, co uczyniono dla mnie.

Taka wielka zmiana w mem życiu! Czyż mogłam o czymś podobnym nawet marzyć kiedykolwiek. Przecież ja jestem istotnym kopełnikiem z bałki!

Tu głos naszego przemienionego gościa załamał się...

I znowu chwila ciszy...

— Pan jest tak przemieniony nie tylko wzruszeniami, ale i fizycznie — chęć tyłoma godzinami nieskończonej ilości przemian strajków reprezentacyjnych u Hersego i Myszkowskiego, już nie mówię o panu, który dobroczył i spoczęł, nie...

— A czemuż jest imoże zmęczenie wobec tego, co ludzie dla mnie zrobili i co dali mi możność zrobienia — prze rwała nam Miss Polonia. — Po-dziękowanie za to wszystko jest dla mnie nieodparta potrzeba serca.

— Doskonale to rozumiemy, ale doprawdy nikt nie weźmie za zię, jeżeli po-dziękowania te złoży pani po powrocie z Paryża, nie zaś obecnie gdy sprawy, związane z panią godnością zajmują po 16 i 18 godzin na dobę.

— Ale czy wystarczy zwykły szablonowy list? Warszawa obda rzyła mnie największym szczeni-em — bowiem możnością czynienia dobrze, nauczyła mnie tego. Zaciągnęłam wielki dług. Czy nie najlepszym wyrazem spłacenia go będzie pójść drogą wskazaną mi przez rodzinne miasto. Warszawa mnie posłała na Stare Miasto, ona mnie skierowała z książkami do Domu Żołnierza. Oto wykaz podziału otrzymanych przeze mnie pieniędzy na cele publiczne.

W tem miejscu z torbki Miss Polonia wyciąga kartkę, na której wypisane są różne pozycje. Podamy je w następnym numerze.

— A tym licznym firmom...

— Podziękuję im pani — przerywamy — po powrocie. Rzeczywiście one ułatwiły znakomicie spełnienie reprezentacyjnych obowiązków najpiękniejszej Polki, stojącej do turnieju o tytuł Miss Europy.

— Jadąc do Paryża — odpowiada Miss Polonia — nie myślę wcale o sobie. Nie dla siebie pragnę zdobyć ten tytuł, lecz dla chwały Pałec.



NA REPREZENTACYJNYM BALU SKARBOWCÓW

Na zdjęciu (od lewej ku prawej stronie): pp. wiceministra Grodyńska, ministrowa Czechowiczowa, minister Czechowicz, Miss Polonia, red. Burkiewicz, dyrektorka Huzarska.



MISS POLONIA KWESTARKA NA BALU ROLNICTWA

## POWRÓT Z WESELA



Mal. A. Jętkowicz

## Posel Maioni odwołany do Włoch na stanowisko szefa związków turystycznych

RZYM, 3.2. Posel włoski p. Maioni wraca już do Warszawy na stanowisko przedstawiciela Włoch.

Zostaje on prezesem wszystkich organizacji zjednoczonych w naczelnej organizacji „Enit”, mającej za zadanie czuwania i propagowania turystyki do Włoch.

Posel Maioni, który objął swe nowe stanowisko, uda się do Warszawy za dwa tygodnie celem wręczenia listów odwoławczych.

## POLACY Z NIEMIEC, LITWY, RUMUNJI I ŁOTWY na zjeździe mniejszości polskich w czeskim Cieszynie

CIESZYN (czeski), 3.2. — Rozpoczął się tu zjazd przedstawicieli polskich mniejszości na obczyźnie. Najliczniej reprezentowana jest delegacja Polaków z Niemiec, złożona z kilkunastu osób, wśród których znajduje się także b. posel na Sejm pruski Baczewski z Olsztyna. Z Litwy przybyła delegacja w składzie 3 osób z posłem na Sejm kowieński Chudzińskim na czele. Oczekiwane jest jeszcze przybycie delegacji Polaków z Rumunii z dr. Szymanowiczem i z Łotwy z posłem Wilpiszewskim na czele.

Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. sprawy: stosunku do kongresu mniejszościowego w Genuwie, kwestia współpracy mniejszościowych grup polskich w stosunku do pierwszego zjazdu Polaków zagranicznych, który ma się odbyć w bieżącym roku w Poznaniu.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu zwiedzili polski Cieszyn.

## NOWE ARRESTOWANIA W HISZPANII po tłumieniu buntu artylerii

PARYŻ, 3.2. Według doniesień z Madrytu, aresztowani zostali właściciele i kapitan parowca, na pokładzie którego przybył do Walencji zamieszany w buncie artylerii w Ciudad Real b. premier Sanchez Guerra.

## PREMIER BARTEL W KRAKOWIE u leża chorego oosza Kościłkowskiego

KRAKÓW, 3.2. — Wczoraj przybył tu samochodem z Zakopanego premier Bartel w towarzystwie kpt. Dąbrowskiego i zatrzymał się w Grand Hotelu.

Bezpośrednio po przybyciu p. premier przyjął wojewodę Kwaśniewskiego, poczem odwiedził posła Kościłkowskiego, przebywającego po operacji w lecznicy Związkowej.

P. premier opuszcza Kraków dziś w południe.

## ZGON OFIARY STRZAŁÓW zbrodnego męża przy ul. Czerniakowskiej

WARSZAWA, 3.2.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł wczoraj 24-letni Aleksander Ratowski, stolarz zam. w „Zdobyczy Robotniczej” na Bielance, jedna z ofiar strzałów zbrodnego męża Stefana Nowaka przy ulicy Czerniakowskiej 181.

Stan trzeciej ofiary strzałów 19-letniej Marii Aleksiejewny, postrzelonej w nogi nie grozi niebezpieczeństwem.

## 4 transporty z 1500 aresztowanymi trockistami w drodze na Sybir

LONDYN, 3.2. „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, iż w bieżącym tygodniu deportowano na Syberję w czterech specjalnych pociągach 1600 aresztowanych trockistów.

BERLIN, 3.2. — Tel. wł. — Z Bukaresztu donoszą, że datę przybycia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu do Warszawy ustalił ostatecznie na dzień 23 lutego.



## Od księcia Sierotki do obecnego ordynata

Historia rodu Radziwiłłów w rozprawie sądowej o prawa do ordynacji i nieświeżki

**NOVOGRÓDEK 3.2.** — Tel. w. — W dalszym ciągu nocnej rozprawy sądowej o ordynację nieświeżki adw. Jamont w imieniu powoda zbliżał zarzuty strony przeciwnej. Wskazywał na prawo do spadku przodka powoda, księcia Aleksandra Dominika Radziwiłła, pochodzącego z nieprawego łoża.

Tenże Aleksander Dominik przez metrykę chrztu uznany był za syna, ślubnego ordynata Dominika Sierotki, a przebiegała ona w procesie we Lwowie w latach 1917 — 22 metryki tej nie kwestionowała.

Car Aleksander — zatwierdzał ks. Antoniego Radziwiłła nie mał do tego prawa. Jest to jedyny może wypadek w historii rodu, że car nadaje komuś prawo spadkowe.

Notariusz apostołski w Poznaniu wydał świadectwo, że Aleksander Radziwiłł II był zrodzony w związku kazirodczym, a przecież ks. biskup Dederko właśnie ten związek uznaje za kazirodczy, pobogosławny, mający na temu upoważnienie s. i. c. apostołskie.

Mecenas Bielawski jako pełnomocnik strony pozwanej, twierdził, że Aleksander Dominik nie miał prawa dziedzictwa jako syna nieślubny.

Następnie adw. Bielawski odczytał testament ks. Michała Krzysztofa Sierotki, twórcy ordynacji nieświeżki, w którym kłsał wzywać dzieci do cnotliwego pedzenia żywota. Nie mógł sobie życzyć a-

by na stołcu nieświeżki zasiadło dziecko zrodzone z cudzołóstwa a ożenione później z córką oberżysty wiedeńskiego.

Przewód sądowy zakończono o godz. 2 w nocy. Wyrok ogłoszony będzie 8 b. m. rano.

Twardych sylab „Za-ko-na-ne”, dotychczas obcych uchu wyg. górskich uczę się cały świat.

„Za-ko-na-ne” — sylabizacja z równa 21wością Niemiec, jak Francuz, Norweg, Szwed, Włoch czy Anglik.

Przerzucając geografie dowiaduje się ten i ów, że miejscowość ta leży w Polsce, wielkim potężnym państwie, które w ciągu dziesięciu lat latiniła zrobiło na każdym polu średniowieczny krok i nie myśli bynajmniej zmniejszyć tempa swego wspaniałego pochodu naprzód.

Cóż sprawiło że setki tysięcy, miliony ludzi z całego świata zawróciły swą uwagę na kilkunastotysięczne miasteczko podgórskie?

Oto poprostu w Zakopanem w dniach od 4-go do 10-go lutego rozegrane zostaną mistrzostwa Europy w narciarstwie.

W sali Tow. Higienicznego rozpoczął się wieczór, walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych.

Zjazd przyspieszony jest o dwa miesiące wskutek złożenia mandatu przez zarząd było — jak to wczoraj wyjaśnił prezes zarządu dr. Warmki — niewygodnie dla prezesa zarządu i posłałów urzędników w kwestii poprawy uposażeń i stabilizacji.

Prezes Warmki po przemówieniu swem odczytał, iż wypłacono 15 proc. dodatek nie ratuje przykrego położenia finansowego urzędników, czego dowodem jest sta-

siła zawitała do Odyni 98 statków o pojemności 90.452 ton netto pod flagami 11 różnych państw. Statki te przywoziły ładunki towarowe, łącznie żelaznego, śledzi i drobnicy.

Z Odyni wyruszyło w tymże czasie 86 statków o pojemności 80.093 ton netto.

Statki te, poza transportami węgla i t. p. przewoziły 2.832 pasażerów — przeważnie emigrantów.

Najwięcej zawitało do Odyni statków z Niemiec. Na drugim miejscu znajdują się statki niemieckie, na trzecim — norweskie i na czwartym — polskie.

Ten zdrowotny — formalny zabieg pozwolił naszej domorostej, a wspaniale rozkwitła gwiazdka narciarskiej startować 7 lutego w biegu pań o petytny, dumny tytuł mistrzyni Europy.

Ze względu na tragiczny wypadek czołowej narciarki polskiej p. Loteczkiej, która od kilku tygodni leży przykuta do łóżka (ciężka choroba kolana), start Polankowej w dobranym wianusku 20 najświetniejszych narciarek, reprezentujących dwanaście państw europejskich, nabiera specjnego waloru i znaczenia. Zwłazka i krepka „mocna w sobie” góralka, na wiadomość o radościem dla niej pozwoleniu, odetchnęła głęboko z zadowoleniem.

Nareszcie! Od dwu lat „kotłaja” mnie z temi komisjami lekar-

skimi, badała, stukala, naradzała się: „serce dobre”, — „płuca dobre”, — ale startować nie wolno. Poza konkursem tylko, jakby to mniej męczyło. A czasy zawsze o kilka minut mam lepsze od innych.

Okragła, rumiana, zdrowa, jak słońce w górach, twarz Brońci po mniejsze wielkiem zadowoleniem.

Szkoda, że pani Loteczka chora, chciałabym się z nią spróbować...

A jak tam będzie Brońci z temi inimi z zagranicy?

Ano będzie jak. Jeszcze nigdy tak sumiennie nie trenowałam jak teraz. „na sucho” — gimnastykę, biegi i na śniegu — co dnia, stale. Będzie „ciężko” ile tylko wlezie. Chyba „strzyżym” i zrobię coś, nie dam „obcej”.

Krzepka, przysadzista sylwetka Polankowej, ubrana w zgrabne, norweskie „granaty” zakrywała się i pomknęła po chwili wdół, po białym zbożu. Dziś oświeca kołanki z chat fenomenalna forma sportowa, piękne ubranie i ogłada. W zeszłym roku jeszcze „mala Brońcia” biegała w sukience i chustce na głowie. Ale rakiem, w chwilach wolnych od ćwiczeń, podawemu jeszcze miła góralka rozwozi mleko po domach.

Teraz.

Warszawski przybył wczoraj do Berlina z 70-minutowym opóźnieniem.

W Pradze zanotowano wczoraj najsilniejszy mroz o roku 1880. Termometr notował — 24 st. W południowych Czechach mroz dochodził do 31 st. w Warszawie.

Silniejszy mroz, panujący wczoraj wczoraj od kilku dni, niemal dosłownie zmroził życie miasta.

Ulice pusta, wyludnione — jak w czasie światowych kryzysów. Wszyscy śledzą w mieszkaniach. Ponostu trudno psa z domu wypędzić. Zresztą psy na ulice nie wychodzą, czego dowiadaliśmy się z gazet.

Neomniat pójniesz wczoraj jest nie pomysłny i w godzinie 22 — 23 przynosił dyskomfort, nieporozumienia, zakłócenia skłótnie do zmiaru.

## Eksport polski do Niemiec za 540 milj. zł.

Drzewo — cukier — masło — jaja — drób

**BERLIN 3.2.** — Tel. w. — „Berliner Börsen Zeitung” przytacza przypuszczalne cyfry eksportu polskiego do Niemiec w roku 1928.

Według tego szacunkowego zestawienia wywóz polski do Niemiec przedstawiał, pomimo wojny celnej, w ubiegłym roku łączną wartość 547 milionów mk., czyli około 540 milj. zł.

W szczytności wywieziono drzewa budowlanego i innego 21 milj. centnarów metrycznych wartości 139 milj. mk., cukru (półfabrykatu) 750 tys. centn. metr. wartości 45 milj. mk., masła 91 tys. centn. metr. wartości 30 milj. mk., pszczy 100 centn. metr. wartości 20 milj. mk. oraz jaj i drobiu za 23 miliony mk.

## Koszmarne życie na kraterze wulkanu

Dantejskie obrazy z komunistycznego raju

Prasa angielska poświęca w ostatnich czasach dużo uwagi stosunkom w Rosji sowieckiej.

Wielki dziennik londyński „The Daily Telegraph” drukuje o życiu sowieckim serię ciekawych artykułów, napisanych przez znawcę Rosji bolszewickiej.

W rosyjskiej partii komunistycznej — czytamy tam — znajduje się wielu zdolnych ludzi. Petrusziliński stworzył potężną partię, nie udało im się jednak przeprowadzić przebudowy Rosji tak, jak się tego spodziewali. Masom rosyjskim powodzi się obecnie gorzej, niż za rządów carskich.

Dominującym czynnikiem wśród wszystkich klas społeczeństwa rosyjskiego jest strach, któremu podlegają zarówno ciemni, jak i ciemniejsi. Stalin rzadko opuszcza historyczne mury Kremlu. Komisarze bolszewicy mkają ulicami miasta w potężnych samochodach z olbrzymią szybkością.

Każdy z nich otrzymuje miesięcznie 250 rubli na swe prywatne wydatki. Wydatki związane z reprezentacją lub wogóle z jego urzędem, pokrywane są z kasy państwowej.

Życie komisarzy nie należy do szczęśliwych. Szpiegowani są oni na każdym kroku przez swych zazdrosnych kolegów. Najmniejsze uchybienie ortodoksii komunistycznej grozi im zesłaniem na Sybir.

Komisarz bolszewicki nie mieszka, że jest, jest złe płatny, nie ma żadnej pewności swej przyszłości i nie może nie odłożyć na starość. Zmuszony jest pracować od rana do nocy, dopóki nie zostanie usunięty lub nie skona na stanowisku, co jest prawdopodobnie najszybszym sposobem na koniec w dzisiejszej Rosji.

Cały urąg jego stanowiska to przywiązanie do przywilejów. Mieszkanie i ubranie otrzymuje on bezpłatnie od państwa, gdyż w przeciwnym razie miesięczna pensja nie wystarczaby mu na zapelnienie.

Taka sportańska srogość nie może tworzyć podstawy dobrego rządu. Ubóstwo doprowadzone do ostatnich granic wyklucza sympatie, względem innych.

Życie stale się walka psów, a nie organizacja nacechowana zdolnością współdziałania. Przywódca, który żył na kraterze wulkanu, nie wie, gdzie jest, ani gdzie ma iść, kiedy mogą być natychmiast usunięci i pozostawieni bez grosza w kieszeni, mają bardzo mało współczucia dla tych, którym rządzi, a których los jest oplakany.

Czytelnicy nasi będą o przebiegu zawodów szczegółowo informowani przez dwu specjalnych korespondentów.

Program szczegółowy zawodów brzmi: 8.2 godz. 8 — start biegu na 50 km., 6.2 godz. 12 — bieg zjazdowy, 7.2 godz. 12 — bieg pań, 8.2 godz. 10 — 18 km. pań, 9.2 godz. 8 — bieg patrolowy, 10.2 godz. 12 — konkurs skoków.

Wysoki protektorat Państwa Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, szereg nazwisk ministrów w Komitecie Honorowym zawodów świadczy najlepiej o rolnie zawodów, ich doniosłości i powadze.

Program szczegółowy zawodów brzmi: 8.2 godz. 8 — start biegu na 50 km., 6.2 godz. 12 — bieg zjazdowy, 7.2 godz. 12 — bieg pań, 8.2 godz. 10 — 18 km. pań, 9.2 godz. 8 — bieg patrolowy, 10.2 godz. 12 — konkurs skoków.

Czytelnicy nasi będą o przebiegu zawodów szczegółowo informowani przez dwu specjalnych korespondentów.

Wolennicy Trockiego w Berlinie ogłosili sensacyjny dokument „okólnik” Trockiego do opozycji „trockistów” w Rosji sowieckiej.

Analizując istnienie niebezpieczeństwa prawicowego, Trocki twierdzi, iż opozycja prawicowa w partii komunistycznej opiera się o „rastroje szerokiej warstwy drobnej burżuazji”.

Opozycjoniści marzą o ustroju demokracji, lecz Trocki jest zdania, iż wszelka próba obalenia władzy generalnego sekretarza partii, Stalina przez prawicowych

opozycjonistów, doprowadziła do nieuniknionej w razie powodzenia, do utraty ustroju faszystowskiego lub bonapartystycznego.

Jako ewentualnych kandydatów na sowieckiego Bonaparte Trocki wymienia Klimę i Budiennego, którego przewidując Stalin wysłał w misji urzędowej na Syberię.

Trocki łączy swych zwolenników, aby bacznie śledzili nastroje armii czerwonej, gdyż armia odgrywa główną rolę podczas ewentualnych prób przewrotu bonapartystycznego w Moskwie.

Opozycjoniści marzą o ustroju demokracji, lecz Trocki jest zdania, iż wszelka próba obalenia władzy generalnego sekretarza partii, Stalina przez prawicowych

opozycjonistów, doprowadziła do nieuniknionej w razie powodzenia, do utraty ustroju faszystowskiego lub bonapartystycznego.

Jako ewentualnych kandydatów na sowieckiego Bonaparte Trocki wymienia Klimę i Budiennego, którego przewidując Stalin wysłał w misji urzędowej na Syberię.

Trocki łączy swych zwolenników, aby bacznie śledzili nastroje armii czerwonej, gdyż armia odgrywa główną rolę podczas ewentualnych prób przewrotu bonapartystycznego w Moskwie.

Opozycjoniści marzą o ustroju demokracji, lecz Trocki jest zdania, iż wszelka próba obalenia władzy generalnego sekretarza partii, Stalina przez prawicowych

opozycjonistów, doprowadziła do nieuniknionej w razie powodzenia, do utraty ustroju faszystowskiego lub bonapartystycznego.

Jako ewentualnych kandydatów na sowieckiego Bonaparte Trocki wymienia Klimę i Budiennego, którego przewidując Stalin wysłał w misji urzędowej na Syberię.

Trocki łączy swych zwolenników, aby bacznie śledzili nastroje armii czerwonej, gdyż armia odgrywa główną rolę podczas ewentualnych prób przewrotu bonapartystycznego w Moskwie.

Opozycjoniści marzą o ustroju demokracji, lecz Trocki jest zdania, iż wszelka próba obalenia władzy generalnego sekretarza partii, Stalina przez prawicowych

## Las różnobarwnych flag w porcie adyńskim

Przywóz i wywóz morski w Adynie w amerykańskim tonale

Ogólny przeładunek, jakiego dokonano w grudniu w porcie adyńskim, wyraża się sumą 163.451 ton.

Na eksport wypada 152.000 ton, w tem 143.000 ton węgla, na import 11.000 ton. Ta ostatnia cyfra jest niezmiernie ważna. Szybki wzrost jej w porównaniu z miesiącami poprzednimi, świadczy, że statki wywożące węgiel z kraju, wracają do Adyni z ładunkami towarów importowanych. Zjawisko to powoduje wielkie potanieńce ceny transportu, a przy dalszym jego rozwoju spowoduje obniżenie taryfy przewozowej.

Ogólnie w ciągu ubiegłego miesiąca zawitało do Odyni 98 statków o pojemności 90.452 ton netto pod flagami 11 różnych państw. Statki te przywoziły ładunki towarowe, łącznie żelaznego, śledzi i drobnicy.

Z Odyni wyruszyło w tymże czasie 86 statków o pojemności 80.093 ton netto.

Statki te, poza transportami węgla i t. p. przewoziły 2.832 pasażerów — przeważnie emigrantów.

Najwięcej zawitało do Odyni statków z Niemiec. Na drugim miejscu znajdują się statki niemieckie, na trzecim — norweskie i na czwartym — polskie.

Ten zdrowotny — formalny zabieg pozwolił naszej domorostej, a wspaniale rozkwitła gwiazdka narciarskiej startować 7 lutego w biegu pań o petytny, dumny tytuł mistrzyni Europy.

Ze względu na tragiczny wypadek czołowej narciarki polskiej p. Loteczkiej, która od kilku tygodni leży przykuta do łóżka (ciężka choroba kolana), start Polankowej w dobranym wianusku 20 najświetniejszych narciarek, reprezentujących dwanaście państw europejskich, nabiera specjnego waloru i znaczenia. Zwłazka i krepka „mocna w sobie” góralka, na wiadomość o radościem dla niej pozwoleniu, odetchnęła głęboko z zadowoleniem.

Nareszcie! Od dwu lat „kotłaja” mnie z temi komisjami lekar-

skimi, badała, stukala, naradzała się: „serce dobre”, — „płuca dobre”, — ale startować nie wolno. Poza konkursem tylko, jakby to mniej męczyło. A czasy zawsze o kilka minut mam lepsze od innych.

Okragła, rumiana, zdrowa, jak słońce w górach, twarz Brońci po mniejsze wielkiem zadowoleniem.

Szkoda, że pani Loteczka chora, chciałabym się z nią spróbować...

A jak tam będzie Brońci z temi inimi z zagranicy?

Ano będzie jak. Jeszcze nigdy tak sumiennie nie trenowałam jak teraz. „na sucho” — gimnastykę, biegi i na śniegu — co dnia, stale. Będzie „ciężko” ile tylko wlezie. Chyba „strzyżym” i zrobię coś, nie dam „obcej”.

Krzepka, przysadzista sylwetka Polankowej, ubrana w zgrabne, norweskie „granaty” zakrywała się i pomknęła po chwili wdół, po białym zbożu. Dziś oświeca kołanki z chat fenomenalna forma sportowa, piękne ubranie i ogłada. W zeszłym roku jeszcze „mala Brońcia” biegała w sukience i chustce na głowie. Ale rakiem, w chwilach wolnych od ćwiczeń, podawemu jeszcze miła góralka rozwozi mleko po domach.

Teraz.

Warszawski przybył wczoraj do Berlina z 70-minutowym opóźnieniem.

W Pradze zanotowano wczoraj najsilniejszy mroz o roku 1880. Termometr notował — 24 st. W południowych Czechach mroz dochodził do 31 st. w Warszawie.

Silniejszy mroz, panujący wczoraj wczoraj od kilku dni, niemal dosłownie zmroził życie miasta.

## Na śnieżnej arenie Zakopanego pierwsze w Polsce mistrzostwa narciarskie Europy

Perla gór polskich, przylatująca do podnóża kolosów tatrzańskich Zakopane stało się w Europie miejscowością równie popularną jak Seefeld, Cortina d'Ampezzo, Chamorix z St. Moritz.

Twardych sylab „Za-ko-na-ne”, dotychczas obcych uchu wyg. górskich uczę się cały świat.

„Za-ko-na-ne” — sylabizacja z równa 21wością Niemiec, jak Francuz, Norweg, Szwed, Włoch czy Anglik.

Przerzucając geografie dowiaduje się ten i ów, że miejscowość ta leży w Polsce, wielkim potężnym państwie, które w ciągu dziesięciu lat latiniła zrobiło na każdym polu średniowieczny krok i nie myśli bynajmniej zmniejszyć tempa swego wspaniałego pochodu naprzód.

Cóż sprawiło że setki tysięcy, miliony ludzi z całego świata zawróciły swą uwagę na kilkunastotysięczne miasteczko podgórskie?

Oto poprostu w Zakopanem w dniach od 4-go do 10-go lutego rozegrane zostaną mistrzostwa Europy w narciarstwie.

W sali Tow. Higienicznego rozpoczął się wieczór, walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych.

Zjazd przyspieszony jest o dwa miesiące wskutek złożenia mandatu przez zarząd było — jak to wczoraj wyjaśnił prezes zarządu dr. Warmki — niewygodnie dla prezesa zarządu i posłałów urzędników w kwestii poprawy uposażeń i stabilizacji.

Prezes Warmki po przemówieniu swem odczytał, iż wypłacono 15 proc. dodatek nie ratuje przykrego położenia finansowego urzędników, czego dowodem jest sta-

## Po gremjalnem ustąpieniu zarządu STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃTWOWYCH

WARSZAWA, 3.2.

W sali Tow. Higienicznego rozpoczął się wieczór, walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych.

Zjazd przyspieszony jest o dwa miesiące wskutek złożenia mandatu przez zarząd było — jak to wczoraj wyjaśnił prezes zarządu dr. Warmki — niewygodnie dla prezesa zarządu i posłałów urzędników w kwestii poprawy uposażeń i stabilizacji.

Prezes Warmki po przemówieniu swem odczytał, iż wypłacono 15 proc. dodatek nie ratuje przykrego położenia finansowego urzędników, czego dowodem jest sta-

siła zawitała do Odyni 98 statków o pojemności 90.452 ton netto pod flagami 11 różnych państw. Statki te przywoziły ładunki towarowe, łącznie żelaznego, śledzi i drobnicy.

Z Odyni wyruszyło w tymże czasie 86 statków o pojemności 80.093 ton netto.

Statki te, poza transportami węgla i t. p. przewoziły 2.832 pasażerów — przeważnie emigrantów.

Najwięcej zawitało do Odyni statków z Niemiec. Na drugim miejscu znajdują się statki niemieckie, na trzecim — norweskie i na czwartym — polskie.

Ten zdrowotny — formalny zabieg pozwolił naszej domorostej, a wspaniale rozkwitła gwiazdka narciarskiej startować 7 lutego w biegu pań o petytny, dumny tytuł mistrzyni Europy.

Ze względu na tragiczny wypadek czołowej narciarki polskiej p. Loteczkiej, która od kilku tygodni leży przykuta do łóżka (ciężka choroba kolana), start Polankowej w dobranym wianusku 20 najświetniejszych narciarek, reprezentujących dwanaście państw europejskich, nabiera specjnego waloru i znaczenia. Zwłazka i krepka „mocna w sobie” góralka, na wiadomość o radościem dla niej pozwoleniu, odetchnęła głęboko z zadowoleniem.

Nareszcie! Od dwu lat „kotłaja” mnie z temi komisjami lekar-

skimi, badała, stukala, naradzała się: „serce dobre”, — „płuca dobre”, — ale startować nie wolno. Poza konkursem tylko, jakby to mniej męczyło. A czasy zawsze o kilka minut mam lepsze od innych.

Okragła, rumiana, zdrowa, jak słońce w górach, twarz Brońci po mniejsze wielkiem zadowoleniem.

Szkoda, że pani Loteczka chora, chciałabym się z nią spróbować...

A jak tam będzie Brońci z temi inimi z zagranicy?

Ano będzie jak. Jeszcze nigdy tak sumiennie nie trenowałam jak teraz. „na sucho” — gimnastykę, biegi i na śniegu — co dnia, stale. Będzie „ciężko” ile tylko wlezie. Chyba „strzyżym” i zrobię coś, nie dam „obcej”.

Krzepka, przysadzista sylwetka Polankowej, ubrana w zgrabne, norweskie „granaty” zakrywała się i pomknęła po chwili wdół, po białym zbożu. Dziś oświeca kołanki z chat fenomenalna forma sportowa, piękne ubranie i ogłada. W zeszłym roku jeszcze „mala Brońcia” biegała w sukience i chustce na głowie. Ale rakiem, w chwilach wolnych od ćwiczeń, podawemu jeszcze miła góralka rozwozi mleko po domach.

Teraz.

Warszawski przybył wczoraj do Berlina z 70-minutowym opóźnieniem.

W Pradze zanotowano wczoraj najsilniejszy mroz o roku 1880. Termometr notował — 24 st. W południowych Czechach mroz dochodził do 31 st. w Warszawie.

Silniejszy mroz, panujący wczoraj wczoraj od kilku dni, niemal dosłownie zmroził życie miasta.

Opozycjoniści marzą o ustroju demokracji, lecz Trocki jest zdania, iż wszelka próba obalenia władzy generalnego sekretarza partii, Stalina przez prawicowych

opozycjonistów, doprowadziła do nieuniknionej w razie powodzenia, do utraty ustroju faszystowskiego lub bonapartystycznego.

Jako ewentualnych kandydatów na sowieckiego Bonaparte Trocki wymienia Klimę i Budiennego, którego przewidując Stalin wysłał w misji urzędowej na Syberię.

Trocki łączy swych zwolenników, aby bacznie śledzili nastroje armii czerwonej, gdyż armia odgrywa główną rolę podczas ewentualnych prób przewrotu bonapartystycznego w Moskwie.

## Cudowne dziecko polskich gór Bronia Polankowa

po dojściu do „pełnoletności” sportowej startować będzie w narciarskich mistrzostwach Europy Zakopane, w styczniu.

Po wielomiesięcznych „staraniach”, komisjach lekarskich i p. zabiegach, dokonywanych na korpulentnej osobie Bronisławy Staszki - Polankowej — największego talentu narciarskiego świata, prawdziwie cudownego dziecka polskich gór, zarząd główny polskiego Związku narciarskiego zdecydował się przenieść 18-letnią góralkę z klasy pań młodszych do klasy pierwszej pań.

Ten zdrowotny — formalny zabieg pozwolił naszej domorostej, a wspaniale rozkwitła gwiazdka narciarskiej startować 7 lutego w biegu pań o petytny, dumny tytuł mistrzyni Europy.

Ze względu na tragiczny wypadek czołowej narciarki polskiej p. Loteczkiej, która od kilku tygodni leży przykuta do łóżka (ciężka choroba kolana), start Polankowej w dobranym wianusku 20 najświetniejszych narciarek, reprezentujących dwanaście państw europejskich, nabiera specjnego waloru i znaczenia. Zwłazka i krepka „mocna w sobie” góralka, na wiadomość o radościem dla niej pozwoleniu, odetchnęła głęboko z zadowoleniem.

Nareszcie! Od dwu lat „kotłaja” mnie z temi komisjami lekar-

skimi, badała, stukala, naradzała się: „serce dobre”, — „płuca dobre”, — ale startować nie wolno. Poza konkursem tylko, jakby to mniej męczyło. A czasy zawsze o kilka minut mam lepsze od innych.

Okragła, rumiana, zdrowa, jak słońce w górach, twarz Brońci po mniejsze wielkiem zadowoleniem.

Szkoda, że pani Loteczka chora, chciałabym się z nią spróbować...

A jak tam będzie Brońci z temi inimi z zagranicy?

Ano będzie jak. Jeszcze nigdy tak sumiennie nie trenowałam jak teraz. „na sucho” — gimnastykę, biegi i na śniegu — co dnia, stale. Będzie „ciężko” ile tylko wlezie. Chyba „strzyżym” i zrobię coś, nie dam „obcej”.

Krzepka, przysadzista sylwetka Polankowej, ubrana w zgrabne, norweskie „granaty” zakrywała się i pomknęła po chwili wdół, po białym zbożu. Dziś oświeca kołanki z chat fenomenalna forma sportowa, piękne ubranie i ogłada. W zeszłym roku jeszcze „mala Brońcia”



Zimowaciale drzew...

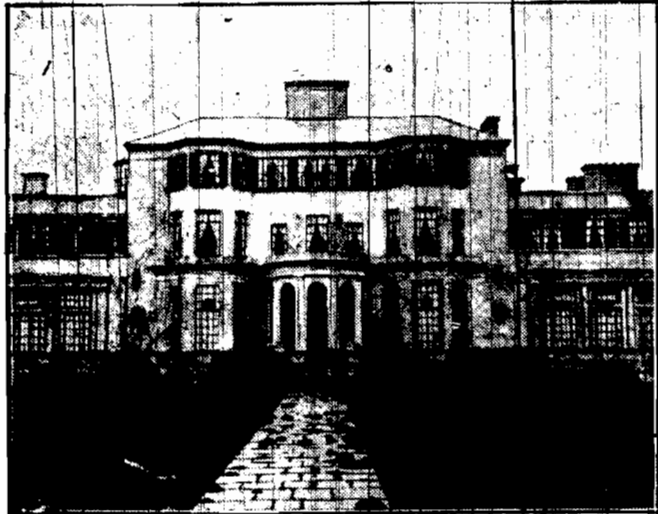


Przed gmachem sądu okręgowego w Hamburgu ustawiono sztuczne drzewo z gałęzi sosnowych i drutów. Na noc polewano je wodą, a na rano drzewo zamieniało się w wspaniałą bryłę lodu, zmieniając się też w promieniach słońca.

## Rotszyldowie ratują Jigostawję

Rząd Jigostawski otrzymał ofertę pożyczki od paryskiego domu bankowego Rotszyldów oraz skoo-

## Król-rekonwalescent



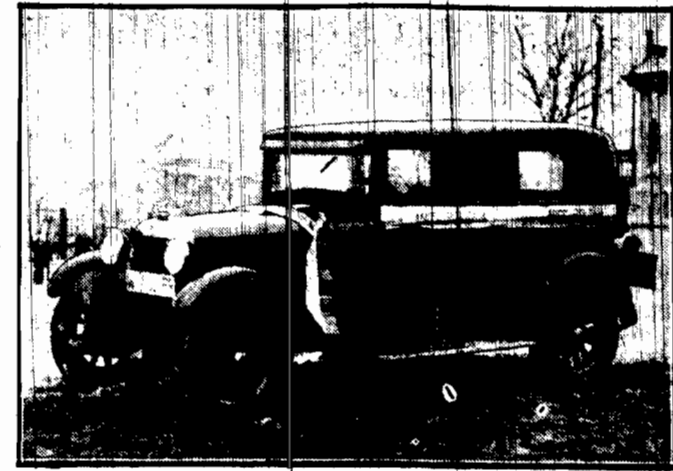
Król Jerzy 5-ty przenosi się do pałacu Craigwell, położonego w południowej części Anglii, spodziewając się tam w krótkim czasie odzyskać siły.

## Majówka zmieniona w polowanie na straszliwego zwierza

Majówki nie zawsze i nie wszędzie urządzają się w maju. Odbývają się tam, gdzie panuje majowe powietrze. A właśnie w południowych Indiach, gdzie teraz jest, jak u nas, zima, ludzie mają prawdziwą majową temperaturę, w której wycieczki są bardzo przyjemne. Rozpoczynają się już z wiosną. Urządzają więc majówki, a ulubionym ich celem dla angielskich i hinduskich mieszkańców wielkiego miasta w Indiach, jakim jest Bombaj, stają się wycieczki do Bombaju, mianowicie nad jezioro Vehar. I tak w czwartek dn. 24 b. m. w uroczystej tej miejscowości bawiło się grono młodych ludzi z Bombaju, spożywając właśnie pod drzewem przywiezione ze sobą zapasy. Nagle w towarzystwie majówkowców zaplanowano przejażdżenie. Z pobliskich zarośli ukazał się wielki tygrys, który niewiadomo skąd się tam wziął, gdyż w okolicach Bombaju oddawna o tygrysach nie

# „Jeździę dwanaście lat, ale nigdy czegoś podobnego nie przeżywałem”

## Co mówi szofer „Miss Polonii” o swej nowej pani



Szofer Wyszowski w samochodzie „Miss Polonii”

Jest uprzejmy, elegancki, właściwie kłuku lewym. — Wozem różne osobistości — mówi p. Wyszowski. — Ale nigdy czegoś podobnego nie przeżywałem. Samochód z „Miss Polonią” był formalnie obiegany przez tłumy przechodniów, żadnych urzędów najpiękniejszej Polki. — Mezczyźni stają zwartym tłumem przed samochodem i nie pozwalają mi ruszyć z miejsca, zanim nie obejrzą „Miss Polonii” i nie oddadzą na jej cześć entuzjastycznej owacji. Kobiety wieszają się na stopniach samochodu i nie bacząc na niebezpieczeństwo, zaglądają przez szybę do wnętrza. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje „Miss Polonia”! „Miss Polonia” zawsze jest uprzejma dla publiczności, kłania się i czarującym swym uśmie-

nej godzinie, zaledwie stała, a moja pani z zadziwiającą punktualnością wychodzi z domu. Rozumie widocznie, że szofer też jest człowiekiem i nie chce mnie upokarzać i pomimo swego majestatu piękności nie ma ani krzty zarozumiałości. A człowieka poznaje się po drobnych rzeczach. „Miss Polonia” sprawia na mnie wrażenie nietylko królowej piękności, ale królowej dobroci. I jeszcze jedno.

„Miss Polonia” nie używa nigdy samochodu reprezentacyjnego dla swoich spraw prywatnych, nie związanych z zadaniami „Miss Polonii”. Pojeździ do Hersego, bo to stroje dla „Miss Polonii”, ale już do matki na króci-



trzymi w ręce miss Marię White, która wyjechała z Nowego Jorku w podróż dookoła świata. Dziewna podróżniczka zażądała w biurze okrętowym wystawienia sumarycznego biletu i dopiero właśnie dźderzy w ręce drugi pasek, nadający prawdopodobnie najbliższymi latami na świętę.

## Lva Mara uprawia ski öring



Najnowszy sport szwajcarski, ma wielką zwolenniczkę w znanym artystce i mowiel naszej rodzimce Lvi Marze.

## Stara koperta jako cenny papier wartościowy

### Figiel amerykańskiego studenta

Jak to dobrze, że są ludzie na świecie, którzy mają „kreka” w głowie — bo inaczej p. Joe Elliot, student w Monroville w Ameryce, nie miałby pewności, że kiedyś będzie posiadaczem znacznego majątku. Już teraz kapitał, włożony przez niego w „przedsiębiorstwo”, przyniósł mu 1400 proc. Ale p. Elliot ma nadzieję, że dożyje chwili, kiedy dzisiejsza wartość jego nawet 1.000-krotnie się pomnoży. Stało się to dzięki temu, że są ludzie na świecie, którzy przywiązują wartość do starych marek pocztowych i przypisują im wartość w tym większym stopniu, im bardziej są zasmarowane stemplami pocztowymi. Co prawda, nie obeszło się tutaj bez wielkiego sprytu ze strony p. Joe Elliota, który ma oia w innym mieście Stanów Zjednoczonych. Otóż, kiedy Zeppelin dokonał niedawno swego sławnego przelotu z Europy do Ameryki i zabierał się właśnie do lotu powrotnego, p. Joe Elliot uczuł nagle tęsknotę do swego oia. Napisał do niego list, włożył do koperty, ale adres oia wypisał umyślnie fałszywie. Przyniósł niespodziewająco się pocztę staruszką do Hamburga, umieścił go przy jakiejś niestojącej, ale dokładnie określonej ulicy, a potem nalepił markę lotniczą za dołara i pięć centów, a list oddał do przesyłki pocztowej na Zeppelinalę. Można by powiedzieć, że był to objaw rozłągnięcia, spowodowane go ważnym zdarzeniem, coś w rodzaju zeppeliniowskiego obłędu. Jednakże był pewien system w tym obłędzie, bo p. Joe Elliot wypisał na odwrotnej stronie koperty bardzo dokładnie swój adres w Monroville. List więc poleciał z Zeppelinem, przechodził wszystkie niebezpieczeństwa nadmorskie, dotarł do Hamburga, a ponieważ starego Elliota tam nie znaleźli, więc powrócił z markami zeppeliniowskimi, pokryty stemplami pocztowymi amerykańskimi Zeppelina i pocztymi niemieckimi. Doręczono go z powrotem p. Joe Elliotowi, a kiedy on pokazał kopertę miejscowemu filatelistom, ci od razu ocenili jej dzisiejszą wartość na 15 dolarów. Ale p. Joe Elliot jest mądry, kopertę nie sprzedał, bo wie, że taka rzadkość będzie rosła w cenie z każdym rokiem i oblicza sobie z matematyczną dokładnością chwilę w swoim życiu, kiedy pod postaciami starej koperty będzie miał poważny majątek.

## Przypadkowe cudotwórstwo fryzjera

W Bordeaux zdarzył się bardzo ciekawy wypadek przypadkowego uzdrowienia. Bohaterem przypadku jest Hiszpan, Juan Lado, do roku 1927 zajęty w tartaku koło miasta Serida. W owym czasie, dla niego fatalnym, młody ten człowiek, przystojny i pełen pretensji, wskutek jakiegoś wypadku nagłego oślepnął. Poddał się wprawdzie operacji, która miała przebiegać zupełnie prawidłowo, ale chory wzrok nie odzyskał, choć odzyskać był powinien. Prowadził więc smutne życie niewidomego, ale nie ugiął się pod losem. Choć nie mógł się ogłądać w lustrze, dbał dalej o swoją powierzchowność i szczególnie o swoją piękność czurową. Bawiąc więc we Francji w Bordeaux, wstał do fryzjera i kazal sobie umyć głowę. Po skończonej procedurze poddał głowę pod zimny tusz i w tej chwili poczuł dotkliwy ból w oczach. W pierwszej chwili przeraził się, ale wkrótce zmienił się w szalona radość, bo oto pod sobą w zwierciadle wody, w młodym ujrzał swoje własne odbicie. Wytlumaczenie tego zdarzenia jest bardzo proste. Wstrząśnienie nerwowe, spowodowane wrażeniem zimnej wody, było jakby zakreśleniem kontaktu w mieszkaniu. Operacja udała się zupełnie. Oko widziało, i w jego głębi odbijał się obraz zewnętrznego świata. Ale wskutek jakiegoś drobnej, a nieznanej przyczyny, w nerwie poza okiem brakło prądu nerwowego, któryby doprowadził obraz do mózgu, tak że człowiek nie wiedział o widzeniu swego własnego oka. Pod wpływem wrażenia zimnej wody ten prad nagle znalazł właściwą drogę i oto ślepy zaczął widzieć.

W świecie poranka



Oryginał pisma z brzośkami, edycja bardzo szerokiej sondy i duża liczba zdesenowanych materiałów. Nadaje się tylko dla pań wysokich i szczupłych.

## Na wysokości 10.000 stracił przytomność, na 3.000 zapalił się, z 1.000 mł. skoczył i ocalał

### Fenomenalny pech i niezwykłe szczęście lotnika

Julian Haddon, porucznik lotnictwa amerykańskiego powinien w swoim kalendarzu zaznaczyć sobotę, dn. 26 stycznia, potrójnie czarnym okiem, a poczwórnie czerwonym, bo ostatecznie wszystko dobrze, co się do niego kończy. Dnia tego bowiem Haddon odbywał lotniskiem im. Wrighta, w mieście Dayton, stanu Ohio (czyta się Ohio) obicie z nowym samolotem. Maszyna spisywała się doskonale i w krótkim czasie osiągnęła wysokość 32.000 stóp, czyli przeszło 10.000 metrów. A może pomknęła jeszcze wyżej, ale to była ostatnia cyfra, którą lotnik odczytał na altimetry, bo tuż potem, przy temperaturze 60 stopni Fahrenheita, czyli około 50 stopni Celsusza poniżej zera, stracił przytomność. Kiedy otworzył oczy, był już tylko na wysokości 10.000 stóp, a samolot, pozbawiony kierownictwa, znajdował się w bezwładnym spadaniu. Powietrze jednak było już znacznie gorętsze, temperatura lagodziła, więc Haddon zdołał się opamiętać i skierował aparat na powolne lądowanie. Wszystko zdawało się na naj-

piej drodze, gdy nagle pękło połączenie z motorem, z którego buchnął płomień i podniecały straszliwym pechem aeroplanu przez powietrze, ogarnął wnet cały aparat. W tej chwili lotnik ujrzał pod sobą wielkie, równe i puste pole, doskonale nadające się do lądowania. Zbierając zatem całą przytomność umysłu i wszystkie siły, starał się sprowadzić tam samolot powolnym lotem ślizgowym. Ale płomień bity coraz wyżej, gorąco stawało się z każdą chwilą intensywniejsze, aż wreszcie na wysokości 3.000 stóp, t. j. mniej więcej 1000 metrów stało się nie do wytrzymania. Płomień zaczął już lizać skórzaną kostium lotnika. W tej dopiero chwili dzielny oficer zdecydował się opuścić aeroplan, widząc, że go w żaden sposób ocalić już nie zdoła i powierzył się spadochronowi. Chwile leciał, jak kula wód, a kiedy już uzyskał potrzebną do otwarcia się spadochronu szybkość, podciągnął za linkę i poczuł już spokojnie zniżać się do ziemi. Po drodze minął go w powietrzu aeroplan, ogarnięty płomieniami i Haddon z góry widział go, jak się rozbił o ziemię. Lotnik wyładował, doznając tylko lekkiego strusunkowo wstrząsu i już następnego dnia przyszedł zupełnie do siebie, gotów do podjęcia nowej wycieczki w powietrze.

Tajemnicza istota wśród fal morza

Obrzymia łoka, nieznana ryba, czy legendarny wąż morski?

Czasopismo naukowe holenderskie „Podzwrotnikowa Przyroda” zamieszcza list sternika z okrętu „Bengalis”, który w drodze z Kalkuty do Tandjongu zaobserwował osobliwe zjawisko na oceanie indyjskim: „O godz. 1 i pół po południu — opowiada sternik — morze było spokojne, wiał lekki wiatr. W odległości mniej więcej 400 metrów od statku dostrzegliśmy coś, co na pierwszy rzut oka wydawało się onem wroko. Odnosiliśmy wrażenie, że przedmiot ujawnił się z wody. Wzrokowo, jakbyby wokół tego wielkiego przedmiotu ujawniło się mnóstwo ryb. Przy pomocy lunety stwierdziliśmy, że nie jest to nieś, ale jakak-

Wzrost i elegancja

Łożeczka wieczorowa z 30-ż w rękach jedwabnej. Na bokach długie kliszowe wachlarze, zbierające licznymi kodami. Modne barwy: czarna, koralowa, seledziowa.





# W trosce o wychowanie fizyczne młodzieży.

10.XI 1926 r. trzech Ministrów: spraw wojskowych, oświecenia publ. i spraw wewnętrznych ogłosił uchwałę uznając, wychowanie fizyczne za sprawę

## Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej B. B. W. z R. pod przewodnictwem p. Kosiby, przy udziale członków Wydziału Powiatowego i Sejmiku oraz przedstawicieli gmin i Związku Kółek Rolniczych.

Na porządku dziennym omawiane były sprawy:

1) Organizacja zbytu produkcji roślniczej i zwierzęcej.

2) Ustosunkowanie się do organizacji rolniczych.

3) Budownictwo.

4) Wolne wnioski.

Nad każdym punktem porządku dziennego przeprowadzono szczegółową dyskusję, w wyniku której uchwalono:

1) Zwrócić się do przewodniczącego Wydziału Powiatowego z prośbą o zwołanie na dzień 9 bm. konferencji z udziałem przedstawicieli Kół Rolniczych, Centr. T-wa Roln., Kasy Oszczędności i Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i zdołbycia jak największej ilości członków w związku z organizacją zbytu produktów roślniczych i zwierzęcych.

2) W sprawie ustosunkowania się do organizacji rolniczych, przyjąć jednogłośnie wniosek p. Kosiby by, wszelkimi siłami dążyć do zuniifikowania C. T. R. i Zw. Kółek Roln. w jedną organizację rolniczą.

3) W sprawie budownictwa postanowiono wspólnie z Wydz. Powiatowym dążyć do zrealizowania projektu utworzenia cegielni spółdzielczej w myśl uchwały powziętej na ostatnim zjeździe powiat. B. B. W. z R.

4) Poza tem przekazano cały szereg spraw mniejszego znaczenia zmierzających do udrożnienia stosunków wiejskich, które p. Kosiba przedstawił oddzielnym wodom.

Miedzy innymi delegaci gmin przedstawiali sprawy gospodarki leśnej tak w lasach państwowych jak i prywatnych.

wagi pierwszorzędnej dla państwa. Uchwała ta powołała Komitet Wych. Fizycznego i Przygotowania Wojskowego, które w 1927 r. zreformowano, gdyż z powodu swej ościężności mało pracowały i chciały się raczej uważać za ciała reprezentacyjne. Zadaniem Komitetów jest praca w nakłanianiu władz komunalnych do finansowania prac związanych z Wych. Fiz. — urządzanie boisk, placów gier, hal gimnastycznych, kursów W. F., pływali i t. p. placówek W. F. oraz dążenie nad rozwojem W. F. w społeczeństwie. W grudniu 1928 r. miejski komitet Wych. Fiz. i Prz. W. po przekonaniu się, że wzięcie się do energicznej pracy i na szereg posiedzeń uchwalono przystąpić do najpilniejszych spraw.

I tak uchwalono założyć ośrodek W. F., którego zadaniem będzie krzewienie gimnastyki i sportu oraz udostępnianie klubów i niestowarzyszonego uprawiania gimnastyki i gier sportowych pod fachowym dozorem oraz prowadzenie kursów instruktorskich z tych dziedzin.

Tu też będzie przeprowadzał trening, znakomity trener p. Klumberg. Dalej, uchwalono założenie placów gier sportowych

na placach oddanych przez Magistrat Komitetowi W. F. i Prz. W., na których młode pokolenie znajdzie rozrywkę i zdrowie, moralność i społeczeństwo pod kierunkiem wyszkolonych na kursach W. F. instruktorów —miasto zaś zyska na wygładzie otrzymując najpiękniejszą ozdobę w rojach młodzieży zabawiającej się w słońcu na powietrzu grami sportowymi na pięknie urządzonej placach, które dziś tylko szpecą miasto swoim wyglądem. Taki jeden lub nawet 2 place ma otrzymać każda dzielnica, co udostępni wszystkim nabywanie tejżyzny fizycznej i zdrowia w myśl powiedzenia jednego z wybitnych lekarzy „im więcej boisk, tem mniej szpitali, tem mniej zbrodni”.

Prócz tego Komitet uchwalil przystąpić do prac nad boiskiem sportowym, którego dotychczasowy oplakany stan nie dawał możliwości wykorzystywania boiska w należyty sposób.

Te pierwsze kroki jakie podjęto dają nadzieję, że wreszcie nowa era nastanie w naszym mieście, że młodzież masowo będzie wyrabiała swoją ciężką korzystając z urządzeń, które z roku na rok będą się rozwijać.

## Tragedja matki.

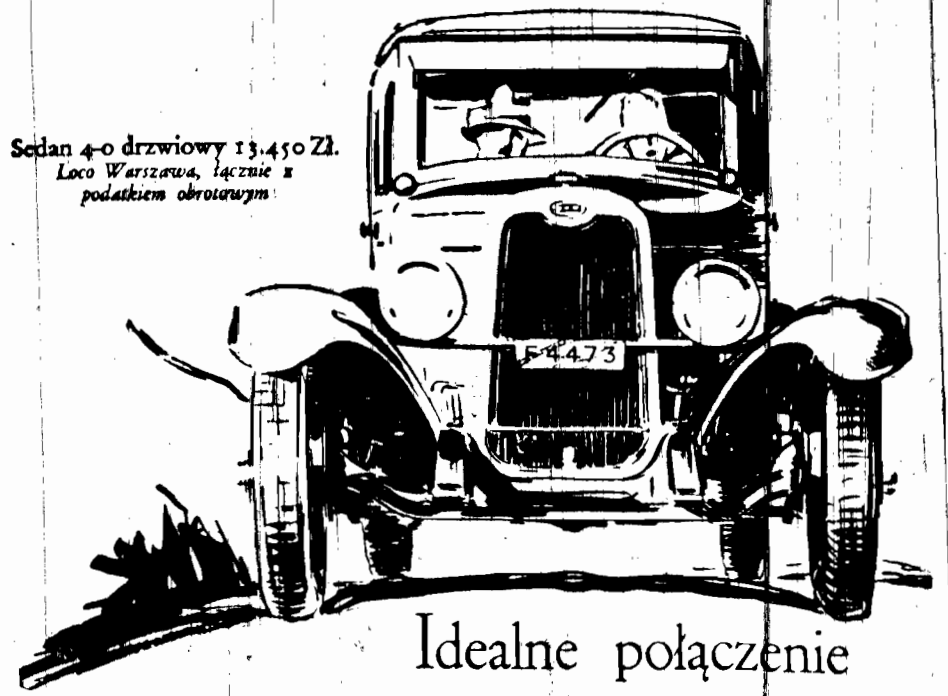
Przy ul. Żelaznej 26 zamieszkuje, składające się z jednego pokoiu, wdowa Weller wraz z 20-letnim synem Mojżeszem. Młody Mojżesz z zawodu tkacz nieźle zarabiał i utrzymywał ze swych zarobków matkę. W sobotę po obiedzie Weller zaszła z matką do sąsiada. Po pewnym czasie matka wyszła do pobliskiej bóżnicy pomodlić się, pozostawiając syna i obiecała wkrótce wrócić. Po wyjściu matki, młody Weller również wyszedł. Po powrocie z bóżnicy Wellerowa nie znalazła syna u sąsiada, wobec czego przypuszczała, że poszedł do mieszkania, od którego miał klucz. Zegar wskazywał godzinę 11-a. Kiedy po dwunastej wciąż jeszcze nie było syna, matka podeszła do szafy aby wiazać swoje palto. Ku swemu zdziwieniu znalazła tam palto swego syna, co ją

bardzo zaniepokoiło. Poszła szukać u sąsiadów, przypuszczając, że może wyszedł do kogoś bez palta. Jednakże gdzie go nie było. Wówczas przeszukała wszystkie kąty mieszkania i w niskiej komórcie znalazła syna, wiszącego na pasku od spodni ze zgietymi na podłodze nogami. Rozpacz matki nie miała granic.

Do przybycia władz sądowych zwłoki zabezpieczono przez postawienie posterunku.

Przy przeczeniu bólu głowy, bezsenności, niedyspozycji i zgładkowej ospałości, przynęceniu, uczuciu strachu, posiadania w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego podcinu. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starym wieku woda **Franciszka Józefa** działa niezawodnie. Ząd. w aptek i drogeriach.

Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Zł.  
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym



## Idealne połączenie pięknego wyglądu

z wytrzymałością i szybkością oraz z zadziwiająco przystępną ceną

OSTATNI model Chevrolet posiada wszystkie zalety wymagane od dużej, współczesnej luksusowej maszyny.

Przepiękna karoserja, wygodne siedzenia, szerokie drzwi, specjalnie silnie skonstruowane podwozie, potężny i oszczędny silnik, gwarantujący szybkość, bezpieczeństwo, wolną od wszelkich niespodzianek jazdę, składającą się na idealną całość, pod żadnym względem nie ustępującą znacznie droższymi maszynami.

Tylko, zadowolający niesłychanym zasobom technicznym General Motors i masowej produkcji, luksusowy ten samochód mógł być wypuszczony na rynek po tak zadziwiająco niskiej cenie. Wyrób General Motors. Wystawiamy na Poręczalnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Unowocześniona Zastawa  
H. SCHIEFERSCHEIDT & CO.  
Białystok, Siemkiewicza 28, tel. 2-12

## CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

## Katolickie święto robotnicze.

Nasz słynny z patriotyzmu gród kresowy, po Warszawie i Łodzi największy w Polsce ośrodek przemysłu, przeżył w dniu 2 b. m. piękną rocznicę 20-lecia Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

Po solennej Wotywie w Kościele Farnym, wobec licznych przedstawicieli Władz Cywilnych i Wojskowych Związków i stowarzyszeń, Patron Ks. Dziekan A. Chodyko dopełnił ceremonii poświęcenia nowego sztandaru. Po południu o godz. 4 z lokalu Stowarzyszenia przy Rynku Kościuszki wyruszył pochód ze sztandarem, który przy dźwiękach orkiestry wojskowej, wniesiono do pięknie udekorowanej sali teatru „Palace” i tam rozpoczęła się akademja, otwartą przemówieniem Ks. Patrona Chodyki. „W odrodzonej Polsce uzyskali robotnicy liczne prawa obywat. i zawodowe, a po-

nieważ ilością, niemal równą klasie rolniczej przedstawiają się przemożną, doniosłym musi być ich wpływ na losy kraju. Jaką tedy będzie ich zasada życia i postępowania, taką, szczególnie w miastach, będzie większe społeczeństwo.

Mówca zakończył życzeniem, by cały nasz świat pracowniczy, wpatrzony w ideał robotnika katolickiego przejął się zasadami naszego stowarzyszenia. Następnie przemawiali P. P. Posłowie Błajejewicz i Urbanowski na temat obowiązków robotnika polskiego, podnosząc niespożyte zasługi tutejszych Robotników Katolickich, którzy oparli się na szkodliwych prądach rosyjskich na dusze i moralność robotnika polskiego. Dziś narzucono robotnikowi inną walkę ze strony wrogu i porządku społecznego. Walkę tę musimy wygrać, bo inaczej zginiemy.

Po tych przemówieniach, zaplanowanych utworami muzycznymi i śpiewami pod kierunkiem p. Matulewicz, p. L. Mioduszeński stręcił historję Stowarzyszenia R. K. od pierwszej chwili istnienia, przyczem zebrani oddali hołd nieodżałowanej pamięci Juliana Tryburskiego, pierwszego prezesa, który padł ofiarą zamachu.

Po wzniesieniu okrzyków hołdowniczych na cześć Ojca Sw.

i P. Prezydenta Rzeczypospolitej, uczestnicy Akademji, na wniosek p. Urbanskiego wystąpili degesz z prośbą o błogosławieństwo do J. E. Arcypasterza Ks. Romualda Jastrzykowski.

Na sam zauważono, delegata Wojewody Białostockiego, który wziął udział w uroczystości.

Zabawę w pięknie udekorowanym lokalu Stowarzyszenia zakończono obchodem rocznicy. G. Ch.

**ODCISKI**  
ZGRODZIŁA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE  
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE  
2 LITRY 40 40 LAT  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHIMICZNYCH FARMACEUTYCZNYCH  
„AP. KOWALSKI”  
WARSZAWA

**Dr. Aleksander Gurwicz**  
Specjalność  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w.  
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje rano od 10-12 i od 4-8 w. Kobiety  
4-5 pp. Wniedziele i święta od 4-6 pp.  
ul. Siemkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

**Doktor M. KANEL**  
Choroby weneryczne, skórne i włosów.  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8  
Kobiety od godz. 4-5 p.p.  
ul. Siemkiewicza 37 (partia) tel. 5-35.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.  
Białystok, ul. Kilińskiego 11.  
Telefon Nr. 6-06.

Popierajcie L.O.P.P.

## „APOLLO”

Najgłośniejsza Gwiazda Filmowa

## GRETA GARBO

w potężnym, wrzuszającym filmie p.t.

## BOSKA KOBIETA

Partner: Lars Hanson. Reżyser: Viktor Seastrom.

Wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER”

Dziś początek o godz. 6<sup>40</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>20</sup> w.

WIELKI PRZEBÓJ SEZONU

SYMFONICZNA ORKIESTRA  
POD BATUTĄ  
K. JADŁOWKIERA



Najaktualniejszy film doby współczesnej  
ilustrujący  
przewrotną miłość ojca ku pseudo-  
córcie

W rolach głównych:  
**Brygida HELM**  
**Paweł WEGENER**  
**IWAN PETROWICZ**

Najbliższy szlagier kina „MODERN”

## MIAFLOR

Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę  
Zadać tylko oryginalny wyrób firmy

## „Modern”

Z przyczyn od nas niezależnych

Przedstawienia popołudniowe dla szkół nie odbędą się!

## Śpieszcie! Ostatnie 2 dni

Początek o godz. 5<sup>30</sup>, 8, 10<sup>15</sup> w.

Epopeja filmowa według dzieła Adama Mickiewicza

## Pan Tadeusz

W rolach głównych:

Zajązkowska -- Łuszczewski

## Śpieszcie! Ostatnie 2 dni

Chcąc umożliwić jednak

młodzieży szkolnej i URZĘDNIKOM obejrzenie filmu

dzisiaj i jutro

CENY OD

1 zł.

dla grup szkolnych od

75 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu 1/4, 5. — zamieścowa wraz z przesyłką 1/4, 5. — zagraniczna — 1/4, 9.  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy szerokość szpalty redak. w tekście na 1 stronie 70 groszy, zwyczajna płowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wiersz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zapisy i ogłoszenia w Dzienniku Białostockim wycenione komitetu instytucji prywat i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy).